

Tarło, Ławka Szczęścia

Patrzę na te zapite gęby
I oczy przecieram to niepojęte
Że jestem z wami
Na ławce szczęścia siedzę czekam

Kolejny raz już postanawiam
Zmieniść swoją twarz i to co robię
W zupełnie inny świat normalny
Dla was wszystkich prawie

Setki ludzi i tumany kurzu
I oczy przecieram to niepojęte
Że każdy tutaj swoją samotność

Na ławce szczęścia celebryje

Kolejny raz już postanawiam
Zmieniść swoją twarz i to co robię
W zupełnie inny świat normalny
Dla was wszystkich prawie

Miałem kiedyś w brud wszystkiego
I oczy przecieram to niepojęte
Że siedzę z Wami na ławce szczęścia
I swą samotność celebryje

Kolejny raz już postanawiam
Zmieniść swoją twarz i to co robię
W zupełnie inny świat normalny
Dla was wszystkich prawie